

## Maria Terlecka wykonała już Plan 6-letni

Maria Terlecka, pracownica działu transportowego w hucie „Zygmunt” (Katowice), wykonała 22 marca swe zadania w Planie 6-letnim.

Oświadczyła przy tym, że nadal będzie intensywnie pracować, aby do końca 1955 roku mogła wykonać drugi Plan 6-letni.

»Chlubimy się tym, że urodziłeś się i wychowałeś między nami«

## Przodujący chłopci pow. lubelskiego zobowiązują się zwiększyć plony na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

Dnia 23 bm. odbył się w Domu Kultury Kolarza w Lublinie uroczysty zjazd przodujących rolników z powiatu lubelskiego. Po referacie przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie tow. Sikory rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos 15 mówców. Dyskusję podsumował przedstawiciel KW PZPR tow. Adamiak. Na zakończenie części oficjalnej, wiceprzewodnicząca Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Julia Patrzyła, udekorowała w imieniu Prezydenta RP, Brązowym Krzyżem Zasługi ob. Antoniego Śmiecha, wzorowego gospodarza ze wsi Antoniów, gm. Brzeziny, po czym zebrani uchwalili rezolucję — list do Prezydenta RP.

Po wspólnym obiedzie odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu „Teatru Młodego Widza” oraz wyświetlony był film z życia wsi węgierskiej pt. „Wyzwolona Ziemia”.

Poniżej zamieszczamy list do Prezydenta RP.

Do  
Obywatela Prezydenta  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej  
Warszawa — Belweder

My, chłopci powiatu lubelskiego, zgromadzeni na zjeździe powiatowym w Lublinie, dnia 23 marca 1952 r. mającym na celu podniesienie produkcji rolnej — przesyłamy Ci z okazji 60-tej rocznicy Twoich urodzin gorące życzenia dalszej owocnej pracy dla pomyślnego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny, dla szczęścia całego narodu.

Chlubimy się tym, że urodziłeś się i wychowałeś między nami na lubelskiej ziemi, że od najmłodszych lat walczyłeś o wyzwolenie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego spod

jarzma kapitalistów i obszarników. W swojej walce o wyzwolenie społeczne i narodowe kładłeś podwaliny pod sojusz robotniczo-chłopski, widząc w nim rekwizyt zwycięstwa mas pracujących miast i wsi. Pod przewodnictwem awangardy klasy robotniczej, której Ty przewodziłeś, rozparcelowaliśmy na terenie naszego powiatu 64 majątki obszarnicze, otrzymaliśmy 19.000 ha ziemi, o którą przez wieki walczyli nasi przodkowie.

Dzięki Twemu przewodnictwu masy chłopskie stanęły do odbudowy gospodarstw i podniesienia produkcji rolnej. Gdy w roku 1939 powiat lubelski posiadał 60.000 sztuk trzody chlewnej — to obecnie mamy 130.000 sztuk trzody chlewnej. Bydła było w powiecie w 1939 roku — 42.000 sztuk, a obecnie jest 74.000. Koni też mamy obecnie więcej niż przed wojną. Przy tym pamiętamy, że wojna poczyniła ogromne spustoszenia w inwentarzu, a w liczbach, które mówią o czasach przedwojennych, jest dużo bydła i koni, należących do obszarników. Dziś nie ma u nas obszarników — i cały inwentarz należy do nas, do chłopów.

Dzięki budowie przemysłu ciężkiego, w naszym powiecie zniknęła bezpowrotnie zhora bezrobocia. Około 10 tys. chłopów, mieszkających dotąd na wsi pracuje obecnie na budowach w fabrykach w Lublinie i w innych miejscowościach.

Dzięki Twemu przewodnictwu dzieci nasze mają nieograniczoną możliwość zdobywania wiedzy w szkołach różnego typu.

Projekt naszej Konstytucji Ludowej

gwarantuje kontynuowanie naszych osiągnięć.

My, chłopci, mamy również i braki w naszej gospodarce rolnej. Nie mamy jeszcze dostatecznej ilości węgla, żelaza, materiałów budowlanych, skórzanych i tekstylnych, ale braki te usuniemy przez swoją rozparcelowaną pracę w podniesieniu produkcji rolnej i hodowlanej. Produkcję więcej chleba i mięsa, przyczynimy się do lepszego zaopatrzenia robotników w żywność, co pozwoli zwiększyć wydajność pracy w wykonywaniu potrzebnych nam materiałów.

My, chłopci powiatu lubelskiego, wdzięczni za pomoc i opiekę, jaką otacza nas Państwo Ludowe i Ty osobiście, Obywatelu Prezydencie, zobowiązujemy się: po przybyciu na gromady zorganizować zebrania gromadzkie, na których przekażemy wszystkim to, czego nauczyliśmy się na naszym zjeździe i weźmiemy wszystkich do współzawodnictwa w lepszej uprawie ziemi i hodowli. Już przy wiosennych robotach będziemy się stosować do wskazówek naszych agronomów, podnieśliśmy wydajność z ha o 1,5 q zboża, hodowlę trzody chlewnej o 20%, podgłowia bydła rogatego o 5%. Będziemy podnosić swoją wiedzę rolniczą, a wiosenne siewy przeprowadzimy siewnikami w okresie 10 dni.

Zobowiązujemy się zjednoczyć w walce o wykonanie planów produkcyjnych, wykorzystując wszelkie rezerwy w oparciu o nową wiedzę agrotechniczną.

\* \* \*

Niektóre głosy chłopów w dyskusji podajemy na str. 2.

## Walka o plan trwa

### Robota wykonana »na cement«

Z zakładów terenowych na pierwsze miejsce pod względem wykonywania planów wysuwa się w chwili obecnej Cementownia „Pokój” w Rejowcu.

Plan za dwie dekady marca wykonano w 86,3%

Plany dzienne przedstawiają się następująco:

22. III. br. — 103,8%

23. III. br. — 102,3%

### Chelm czeka na części

...oświadcza załoga Chelmskich Zakładów Odlewniczych. Brak półfabrykatów, które wysyła z dużym opóźnieniem Zakład Metalowo - Elektryczny Nr 1 w Lublinie powoduje, że dotychczas

wykonano 50% planu miesięcznego.

Załoga lubelskiego „Eternitu”

plan za dwie dekady marca wykonała w 64,2%

Plany dzienne:

22. III. br. — 124%

24. III. br. — 126%

### Więcej uwagi planom dziennym

...musi poświęcać załoga Bialskich Zakładów Przemysłu Dezewnego. W dn. 22 bm. plan dzienny wykonano zaledwie

w 69,3%

Do chwili obecnej plan miesięczny zrealizowano w 76,4%.

### W LWTP bez zmian

Różnice w procencie wykonania poszczególnych planów dziennych są minimalne.

24. III. br. plan dzienny wykonano w 104%.

## ● Młodzież z Wydziału Przygotowawczego UMCS ● Robotnicy elektrowni Lublin ● Załoga Odlewni Żeliwa i Metali Kolorowych podjęli cenne zobowiązania

**MŁODZIEŻ Z WYDZIAŁU PRZYGOTOWAWCZEGO UMCS** postanowiła uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta 1500 godzinami pracy przy robotach budowlanych w miasteczku uniwersyteckim oraz nawiązaniem współpracy z Zespołem Spółdzielczym w Elżówce, pow. lubartowski. Zapoczątkuje ją wspólna akademia w 60 rocznicę urodzin Prezydenta, na której wystąpi zespół młodzieży i chór Studium Przygotowawczego UMCS.

**ROBOTNICZY ELEKTROWNI LUBLIN** podejmując zobowiązania ku czci 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta oraz Święta Pracy, postanowili o trzy dni skrócić czas remontu kotła nr 2. Przyniesie to 79.200 kilowatów dodatkowej produkcji, wartości ponad 6.000 zł.

O 5 dni skrócą oni czas remontu podajnika węglowego typu „Redler”, co da 150 zaoszczędzonych roboczogodzin. Do remontu tego podajnika użyty będzie materiał szmelcowy, który zastąpi 300 kg materiału pełnowartościowego.

Remont kotła nr 3 zostanie skrócony o 10 godzin, co przyniesie 25 tys. kWh dodatkowej produkcji. Tak samo na 5 godzin przed terminem oczyszczony zostanie kondensator turbiny drugiej.

Załoga zobowiązała się również skrócić czas nawęglania z 8 do 7 godzin i jedną godzinę dziennie pracować przy innych robotach jak np. przy rozgarnianiu naładowanego węgla.

Zobowiązania załogi elektrowni przyniosą zakładowi ponad 11 tys. zł oszczędności.

**ZALOGA ODLEWNI ŻELIWA I METALI KOLOROWYCH PRZY LUBELSKICH ZAKŁADACH METALOWO - ELEKTRYCZNYCH** zobowiązała się wykonać wejście do piwnicy pod Odlewnią, przebić ścianki, wymurować ścianki oporowe oraz drzwi i dach ruchomy używając do tych robót jedynie materiału rozbiórkowego. Robotnicy tego działu postanowili również przetransportować z odlewni do piwnicy 20 tys. kg mułu węglowego, z modelarni zaś 50 tys. kg żelaza.

Zobowiązania podjęli również poszczególni robotnicy. Leonard Boguszewski i Henryk Pajenta wykonają w miesiącu kwietniu 5 kompletów kordanów przekraczając normę o 5%.

Stanisław Łukasik wyprodukuje dodatkowo 100 sztuk kółek do opylaczy.

Stefan Flis i Ryszard Pietrak wykonają w kwietniu br. 100 kompletów do opylaczy ponad plan.

Zenon Kozłowski, pracujący przy produkcji trybików, zobowiązał się podwyższyć swą normę dzienną o 80 sztuk. Również Bolesław Uszak i Mieczysław Tkaczyk podniosą swą wydajność przy produkcji kompletów przegubów o 2 sztuki. Natomiast Stanisław Skubiśka zobowiązała się wykonywać dziennie o 1 trybików więcej.

Ogólna suma oszczędności, uzyskanych dzięki tym zobowiązaniom, wynosi ponad 7 tys. zł.

## Depesza KC PZPR do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Brazylji

Do  
Komitetu Centralnego  
Komunistycznej Partii Brazylji  
Z okazji 30-lecia Waszej Partii ślemy Wam i sławnemu przywódcy ludu brazylijskiego Luiz Carlos Prestesowi braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej i ofiarnej walce.

Jednocząc i organizując masy pracujące Waszego kraju do walki o zapewnienie niepodległości narodowej przeciwko przekształceniu Waszego kraju w bazę wojenną i kolonię imperializmu USA, wnosicie poważny wkład do walki o pokój, jaką prowadzi narody świata pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że pod przewodnictwem Waszej Partii i towarzysza Prestesa lud brazylijski zdobędzie wolność i szczęście swej ojczyzny.

Komitet Centralny  
Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej

## Dychów — symbol pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego

### Załoga odda wkrótce do eksploatacji drugi turbo - zespół

**ZIELONA GÓRA (PAP).** — Twórczy wysiłek robotników, inżynierów i techników, budujących największą w Polsce elektrownię wodną w Dychowie w niedługim czasie zostanie uwieńczony nowym sukcesem — uruchomieniem drugiego turbo-zespołu. Będzie to pełne zakończenie prac związanych z tą olbrzymią inwestycją w okresie Planu 6-letniego.

Siłownia wodna w Dychowie jest żywym symbolem przyjaźni i pomocy okazywanej nam przez narody Związku Radzieckiego. Państwo Polskie, pokonujące zwycięsko zniszczenia wojenne i walczące z zacofaniem gospodarczym, pozostałością rządów sanacji, nie mogło w pierwszym etapie odbudowy uruchomić własnymi siłami tak poważnej inwestycji, jaką jest elektrownia w Dychowie. Nasze fabryki nie mogły jeszcze wyprodukować tak precyzyjnych maszyn, nie mieliśmy odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów, którzy podolaliby skomplikowanym, nie wykonanym jeszcze w kraju robotom przy montażu turbo-zespołu. Z pomocą, jak w wielu innych wypadkach, przyszedł nam Związek Radziecki. Do Dychowa nadeszły całe pociągi najnowocześniejszych maszyn, na teren budowy przyjechali najwybitniejsi radzieccy specjaliści. Pod ich kierownictwem podnosili swoje kwalifikacje polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.

Przyjaźń i pomoc Związku Ra-

dzieckiego ilustruje przysłanie do Dychowa olbrzymich turbin wodnych i generatorów, wyposażonych w najnowocześniejszą aparaturę. Są to największe w Polsce turbiny wodne.

Mając takich nauczycieli budowniczości Dychowa robili szybkie postępy i dziś szczytą się samodzielnym wykonaniem większości prac przy drugim turbo-zespole. Po ukończeniu montażu części mechanicznej turbo-zespołu, w chwili obecnej trwają ostatnie prace przy montażu urządzeń elektrycznych drugiego turbo-zespołu. Po ukończeniu tych robót zostaną przeprowadzone próby i drugi turbo-zespół rozpocznie pracę w służbie naszej rozwijającej się gospodarki narodowej.

Ambicją i sprawą honoru załogi jest oddanie do eksploatacji drugiego turbo-zespołu w najkrótszym czasie. Ażeby wykonać to zadanie, załoga podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.



Dnia 23 marca 1952 r. liczne rzesze mieszkańców Błonia, Wołomina, Tuszewa, Ożarowa i okolicznych miejscowości otrzymały szybkie połączenie kolejowe z centrum stolicy. W dniu tym przekazana została do użytku jedna z wielkich inwestycji Planu 6-letniego, wykonana kosztem 114 mil. zł — zelektryfikowane linie kolejowe, łączące Warszawę z Błoniem i Tuszewem, o łącznej długości około 65 km.

Na zdjęciu: fragment uroczystości w nowej hali elektrowozowni na Ochocie — przemawia wicepremier Stefan Jędrzychowski. (CAF)



# Przodujący chłopci pow. lubelskiego zobowiązują się zwiększyć plony na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

(Głosy w dyskusji na powiatowym zjeździe chłopów w Lublinie)

Ob. Nikodem Wianowski, gromada Sługocin:

„W referacie była mowa o tym, cośmy już przez te 6 lat po wojnie zrobili, mnie się zdaje, że my za mało o tym mówimy i nie wszyscy jeszcze zdajemy sobie z tego sprawę. A trzeba sobie powiedzieć, że odwaliliśmy już ładny kawałek roboty. Sanacja przez 20 lat nie zdążyła zbudować żadnej fabryki samo chodów, a my za 6 lat zbudowaliśmy już 3, z tego jedną w Lublinie. A szkoły dla naszych dzieci? Przed wojną do gimnazjum nasze dzieci nie chodziły, bo nikt z matorolnych czy średniorolnych na opłaty nie wystarczył. A teraz, ile naszych dzieci uczy się w Lublinie? Niektórzy narzekają, że muszą część opłat pokrywać. Pewnie, że lepiej byłoby, żeby już wszystkie miały stypendia, ale jeszcze nas na to nie stać, część na razie musimy pokrywać, bo nie nam z nieba nie spada. Ja rozumiem, że nasze Państwo nie ma oddzielnej kasy — kasa państwa to nasza kasa, jak my nie wygospodarujemy z roli, jak robotnik w mieście nie wypracuje, to i państwo nie będzie miało.

Robotnicy w mieście pracują nie tylko dla siebie, ale i dla nas; to jest każdy rozumie, że bez miasta żyć nie może, bo to i mebel i buty i nawozy i maszyny i nauka i światło elektryczne tam właśnie wyrabiają. Dla nas wyrabiają i dla nas i my powinniśmy mieć ambicję, żeby jak najwięcej produkować. Rozumie się, że im więcej mamy wytworzyć, tym robotnik będzie miał spokojniejszą głowę, tym lepiej i wydajniej będzie mógł pracować.

Zwiększyć plony to znaczy, moim zdaniem, zwiększyć hodowlę, bo to daje nam obornik, podstawowy pokarm dla naszej roli. Do niedawna brakowało nam opału — przydziały były za małe, a i teraz chociaż nowe warunki kontraktacji zapewniają nam więcej węgla, to jednak są jesz-

cze widać ludzie, którzy albo nie rozumieją, jak ten opał jest nam potrzebny, albo wręcz chcą nam przeszkadzać, bo zdarza się, że za odstawione świnię przydziela nam się w GS węgiel wybrakowany często z kamieniem.

Hodowlę można jeszcze u nas podnieść. Ja wiem z własnej praktyki, że na 3 ha można trzymać 3—5 świń naraz, bez szkody dla innego inwentarza.

Ozimy też można podgonić, jeśli otrzymamy dostateczną ilość saletraku na nawożenie pogłówne.

Ob. Roman Pędzisz, wieś Stróża: Muszę na początku powiedzieć, że jak słuchałem referatu to mi się wstyd zrobiło za naszą gromadę i za nasz powiat, a to dlatego, żeśmy się dali wyprzedzić przez tych chłopów z Chraplewa. Czy to my nie mogliśmy pierwsi wysłać listu do ob. Prezydenta? Tutaj u nas się urodził, tu się wychował, to i na pewno byłoby mu przyjemnie, że ziomkowie o nim nie zapominają. A tymczasem daliśmy się innym wyprzedzić — myślę, że powinniśmy to dzisiaj nadrobić.

Nasza wieś jest już nieźle przygotowana do siewów. Nawozów w GS mamy sporo, ale prezesowi ZSCH zabrakło druczków na skrypty dłużne na nawozy, a w GKS nie uznają niczego bez druczków. Chciał od nas jeden pożyczek na krowę, bo mu padła, to chodził i chodził i nic nie wychodził. Miał zaświadczenie od sołtysa, od ZSCH, ale nie miał druczku. Wreszcie się rozzeźlił, sprzedał 2 niedopasione warchlaki i kupił krowę. A czy nie lepsza byłaby krowka, gdyby te świniaki potrzywał, żeby miały po 2 metry?

Mój przedmówca narzekał tu na brak opału. Faktycznie nie ma go za dużo, ale my sobie jakoś radzimy. Nie liczymy na węgiel, bo wiemy, że jest bardziej potrzebny w przemyśle i że za niego kupujemy zagranicą maszyny, więc kopiemy obecnie więcej torfu. Wiemy, że nie wszyscy mają łaskę, ale wiem też, że i ci, co mają, też nie zawsze kopią tyle torfu, ile by mogli, żeby i dla innych odstąpić. Apeluję więc do tych wszystkich, aby w tym roku pomyśleli z wczasu, żeby się zaopatrzyć dostatecznie w torf.

Ja się też zgadzam z przedmówcą, że powinniśmy podjąć zobowiązanie

dla uczczenia naszego Prezydenta. Nie możemy do Niego napisać, że dajmy na to do 5 kwietnia zasiejemy, bo nie wiadomo jak będzie z pogodą, ale możemy przecież podjąć jakieś inne zobowiązanie.

Mówi się tutaj o podniesieniu wydajności z hektara przez stosowanie lepszej uprawy. Ja się przekonałem na własnej skórze, że to, co mówi nauka rolnicza, jest słuszne. Jak wiadomo, z ozimami nie jest najlepiej, ale u mnie tam, gdzie zrobiłem wcześniej podorywkę i dałem nawóz, żyto zapowiada się dobrze. To znaczy, że możemy i powinniśmy lepiej uprawiać i lepiej zbierać.

Franciszek Gębka, Jastków:

Ja chcę wrócić jeszcze do tego, co tu mówił ob. Wianowski o naszym dorobku. Przed wojną miałem biedę. Siostrę wzięła niby „na wychowanie“ z litości dziedziczka Ostromecka, ale jej ta opieka „jaśnie pani“ bokiem wyszła. A dziś jedna moja córka — bez pomocy litościwych paniów — skończyła kurs krawiecki i jest dziś panią dla siebie, druga córka chodzi do Technikum Budowlanego w Lublinie. Ja mam tylko 2 ha 33 a i może nie dałbym sam rady, ale córka dostaje stypendium, mieszka w internacie, odżywiona jest dobrze i nawet jak nieraz chcemy, żeby do nas na niedzielę przyjechała, to nie bardzo jej się widzi, bo albo woli co poczytać, albo idzie do kina, czy do teatru. A ja też czuję się pełnym obywatelom. Pracuję, obowiązki wobec Państwa wykonałem, nikt mnie nie nachodzi, jestem wolny, śpię spokojnie, nie martwię się o jutro. Mówię tu o wolności i spokojnym śnie, bo pamiętam dobrze, jak to było przed wojną i w czasie okupacji. Przed wojną chodziłem na wyrobek z cepami. Gorzki to był chleb — teraz nawet u siebie cepami nie młóć. A w czasie okupacji poznałem faszyzistów, bo siedziałem na Majdanku. Dlatego tak cenię to, co mamy obecnie i dlatego jestem dumny, że znalazłem się dziś na tej naradzie, że Państwo Ludowe zaliczyło mnie do przodujących rolników. My w naszej wsi będziemy śmiać tylko rządowo — siewniki SOM i prywatne mamy już przygotowane.

(Dalsze głosy w dyskusji zamieścimy w numerze jutrzejszym).

# Listy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy urodzin

WARSZAWA (PAP). — Podajemy kolejny wykaz listów z życzeniami i zobowiązaniami, napływających do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadeszły: Niżańskie Zakłady Przemysłu Maszynowego, Rejonowa Zbiornica Jajczarsko-Drobiarska w Kutnie, Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych w Kartuzach, Koneckie Zakłady Odlewnicze, pielęgniarki pow. kaliskiego, stolarze BBP — Krasnystaw, Huta „Ostrowiec“, Fabryka Wyrobów Metalowych — Ostrowiec Wielkopolski, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Ozorkowie, Związek Samopomocy Chłopskiej w Opatowie, Robotnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Maria“ w Orzyszu, Warsztaty Elektrotechniczne PKP w Olsztynie, Ekspozytura Państwowych Central Leśnych w Łodzi, Związek Samopomocy Chłopskiej w Łasku, Huta „Łaziska“, Zakłady Obuwia Gumowego w Łodzi, Szpital powiatowy w Łańcucie, Zakłady Wytwórcze Transformatorów w Łodzi, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Świerczewskiego w Łodzi, ZPO im. Więckowskiego w Łodzi, Człouwskie Zakłady Papiernicze w Białym Dunaju, Wytwórnia Konstrukcji Stalowych w Chorzowie, PGR — Krańnik, Gromada Dąbrowki Malborskie, Elektrotechniczne Zakłady Przemysłu w Piastowie, Zakłady Koksochemiczne w Radlinie, Fabryka Filców Technicznych w Tomaszowie, Nadleśnictwo Państwowe w Toruniu, Pracownicy Rejonu Lasów Państwowych w Toruniu, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Łukasiewskiego w Łodzi, BOR w Oświęcimiu, Szkoła Ogólnokształcąca — Ziębice, PGR — Zakrzów, Młodzież Szkoły Metalowej — Ziębice, Huta „Zawiercie“, Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Ostrowcu, Myszkowskie Zakłady Papiernicze, Zakłady „Boruta“ w Zgierzu, Śląskie Zakłady Obuwia w Strzelcach Opolskich, Państwowe Technikum Metalowe w Rapczycach, Zakłady Przemysłu Organicznego „Rokita“, Zakłady Przemysłu Dzwianowskiego w Zdunskiej Woli, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Lidzbarku Warmińskim, Państwowe Technikum Chemii Spożywczej w Inowrocławiu, Elbląskie Zakłady Mięsne, Szkoła Podstawowa w Dusznikach Zdroju, Zakłady Przemysłu

Azotowego w Chorzowie, Czarnogłowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego, Zakłady „Sanowag“, Zakłady Porcelany w Chorzowie, Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu, Państwowa Szkoła Położnych w Białymstoku, Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia przy Woj. Stacji Krwiodawstwa w Białymstoku, Państwowy Zakład Higieny w Białymstoku, Spółdzielnia Produkcyjna — Buszkowo, „Centrofarm“ w Białymstoku, Komenda MO w Lipowcu, kopalnia węgla kamiennego „Piast—Ziemowit“, Zakłady Przemysłu Dzwianowskiego w Legnicy, Szkoła Ogólnokształcąca im. Staszica w Lublinie, Państwowa Centrala Drzewna w Licbarku, Huta im. 1 Maja, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Pokoju w Głucholazach, Port Gdynia, Harcerze przy 11-letniej szkole w Lublinie Legnickim, Garbarnia w Leśnicy, Centrala Wynajmu Filmów w Lublinie, Cegielnia Ligota w Gliwicach, Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Głubczyckie Zakłady Przemysłu Dzwianowskiego, Rejon Przemysłu Leśnego w Głogówku, Zakłady Przemysłu Wełnianego Bielsko-Biała, Kaletniańskie Zakłady Celulozowo - Papiernicze, ZPW im. M. Fornalskiej w Miluszowicach, Zakłady A-5 w Warszawie, FWP — Ośrodek Kudowa-Zdrój, Kopalnia „Jowisz“ w Wąhłowicach - Komorne, Państwowe Przedsiębiorstwo Krawieckie we Wrocławiu, Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Przyszłość“ w Więcznie, Gromada i gmina Wilczu, Budowa Kombinatoru Cementowni w Wierzbicy, Gromada Wólka Krowicka, Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne, Liga Kobiet Warszawa-Sródmieście, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 7 Warszawa-Praga, Państwowe Zakłady Graficzne we Wrocławiu, Ekspozytura Rejonowa Żegluga na Odrze we Wrocławiu, Koło ZMP w Wólnym, gm. Lubań, Zakłady Wytwórcze Przyrządów Pomiarowych w Warszawie, Związek Samopomocy Chłopskiej w Pszczynie, Tartak nr 17 w Pyzdrach, Załoga Nadleśnictwa Państwowego w Miradzu, Załoga Cukrowni „Nowy Staw“, PZUW w Mińsku Mazowieckim, Pracownicy Kolei Wąskotorowej, w Mławie, Fabryka Narzędzi Chirurgiczno-Dentystycznych w Milanówku, Fabryka Narzędzi w Jeleniej Górze, Kopalnia im. Józefa Wierzyńskiego w Janowicach, Warsztaty Mechaniczne kopalni „Wieczorek“ — Szopiennice-Janów, Dyrekcja i Rada Zakładowa Lasów Państwowych w Jarocinie, Pracownicy Spółdzielni Budowlanej „Praca“ w Jeleniej Górze, Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia w Elku, Gromada Helenowa, Szkoła Podstawowa w Drobinie, Rada Pedagogiczna Szkoły Ogólnokształcącej w Drobinie, Koło Sportowe w Dębnie, Kopalnia „Czerwona Gwiazda“ w Czeladzi, Drużyna harcerska im. Ludwika Waryńskiego w Chelmsku Śląskim, Związek Zawodowy Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego w Tuczynie, pow. Wałcz, Zakłady Drogowe w Kozach koło Bielska, Szkoła Podstawowa w Bobrowikach, pow. Zielona Góra, Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji w Koluśkach, Tartak w Stepnicy, woj. szczecińskie, Zakłady Energetyczne w Zgierz, Apteka Społeczna nr 16 w Bielsku Podlaskim, Pracownicy Spółdz. ZSCH w Babimózle, Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Łódzka Wytwórnia Papierosów, ZPB im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi, Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Łodzi, Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, Świetlica ZMP w Gołuszowicach, Spółdzielnia produkcyjna w Jasiennicy, Gromada Jeleń, Kopalnia węgla w Janowie, Zabrzejskie Zjednoczenie Przenysłu Węglowego w Miechowie, Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego, Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Państwowe Zakłady Przemysłu Bałwanianego w Zgierzu, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Zawidowie, Gromada Zychce, Zjednoczenie Robót Wiertniczych i Fundamentowych oddział w Zielonej Górze, ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Ostróda“, Grzeczna Spółdzielnia ZSCH w Olszanie, Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego w Zielonej Górze, Szpital Państwowy w Choroszczy, Centrala Rolnicza Pasz Trzęsiewych, ZSCH w Charsznicy.

# Interwenci USA popelniają w Korei zbrodnie przeciwko ludzkości

Oświadczenie prof. Brandweintera

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, w Pekinie odbyło się przyjęcie na cześć członków komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów, którzy niedawno wrócili z Korei, gdzie badali zbrodnie interwencji amerykańskich. W skład komisji, jak wiadomo, wchodzi prawnicy z 8 krajów.

Przewodniczący komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów prof. Brandweinter złożył następujące oświadczenie:

Ze szczególną uwagą zajęliśmy się sprawdzeniem doniesień, że wojska amerykańskie stosują broń bakteriologiczną w Korei. Dysponujemy dowodami, które, naszym zdaniem, potwierdzają, że znalezione w ciągu ostatnich tygodni w wielu okęgach Korei żarzone owady, nieznanie tam dotychczas, zostały zrzucone z powietrza. Fakty, które stwierdziliśmy i które uważamy za bezsporne, wstrząsnęły nami do głębi.

Jako profesor prawa międzynarodowego muszę stwierdzić, że jest to bezwzględnie zbrodnia wojenna i zbrodnia przeciwko ludzkości. Wojna bakteriologiczna została zakazana przez prawo międzynarodowe. Konwencje haskie zakazują używania broni trującej, a protokół genewski z roku 1925 zawiera specjalny zakaz stosowania broni bakteriologicznej. Jako członek światowej Rady Pokoju muszę również oświadczyć, że obrona pokoju, którą wyrażają wspólną wolę wszystkich milijonów pokój ludzi na świecie, wysunęły żądanie zakazu broni bakteriologicznej. Stosowanie broni bakteriologicznej uznane zostało również za zbrodnię przez Międzynarodowy Trybunał Norymberski oraz Międzynarodowy Trybunał Daleko - Wschodni. W taki sam sposób traktuje stosowanie broni bakteriologicznej konwencja o ludobójstwie przyjęta w roku 1948.

Mamy nadzieję, że nasze badania będą wkładem do sprawy walki bahaterskiego narodu koreańskiego i wielkiego narodu chińskiego o pokój, wolność i sprawiedliwość.

# »PRAWDA« PISZE

„Prawda“ zamieściła wypowiedzi prasy burżuazyjnej w związku z notą rządu ZSRR do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Nowa inicjatywa rządu radzieckiego wywołała żywy odzew wśród najszerzych mas na całym świecie i spotkała się z ich gorącym poparciem. W obliczu jedynymynej arobaty propozycji radzieckich przez masę ludową, burżuazyjne organa propagandy zaczęły gorączkowo szukać argumentów, które można byłoby przeciwstawić tej słusznej opinii noty radzieckiej.

Komentatorzy burżuazyjni znaleźli się w nader trudnej sytuacji. Nawet niektóre gazety burżuazyjne musiały przyznać, że próby określenia propozycji radzieckich mianem „propagandy“ czy też „manewru“ nie mogą liczyć w tym wypadku na najmniejsze nawet powodzenie. Komentatorzy zmuszeni byli przyznać, że nota radziecka wywołała wśród nich konsternację. „Nota radziecka — pisał m. in. londyński „Times“ — może pogłębić rozbieżności polityczne we Francji i Niemczech, rozbieżności, które już stawały plan Plevana pod znakiem zapytania...“

Angielski tygodnik „Tribune“ pisze w artykule redakcyjnym, poświęconym nocie rządu radzieckiego, że propozycje radzieckie stworzyły „dla mocarstw zachodnich trudny dylemat“. Przyczynę tego stanu rzeczy tygodnik wyjaśnia w sposób następujący: „Zachód powinien albo przyjąć ją (propozycje radziecką) z ewentualnymi poprawkami i zrezygnować z planu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, albo też przyznać, że świat zachodni — wbrew swym poprzednim deklaracjom — jest w większym stopniu zainteresowany w stworzeniu 12 dywizji niemieckich, niż w stworzeniu 12 zjednoczonych i niesawinnych Nie-

# Na marginesie noty ZSRR

miec. Na tym polega istota... „dylematu“.

„Wielkie mocarstwa zachodnie — wylewa gorzkie żale organ francuskich kapitalistów „Populaire de Paris“ — raz jeszcze nie zdołały utrzymać inicjatywy na międzynarodowej arenie polityczno-dyplomatycznej“.

Popłoch i konsternacja wśród rzeźników opinii kół rządzących mocarstw zachodnich świadczy, że kolia te żywią nienawiść do planów utrwalenia pokoju, planów przyznania narodowi niemieckiemu praw do swobodnego rozwoju w zjednoczonym, milującym pokój, niezawisłym państwie demokratycznym.

Wyrażona przez gazetę „Times“ i szereg innych gazet burżuazyjnych obawa, że propozycja radziecka może „przeszkodzić uzbrojeniu Niemiec Zachodnich, czy też je odwieść“, zaniepokojenie gazety „New York Times“, która stwierdza, że propozycja radziecka może „uniemożliwić remilitaryzację Niemiec i zjednoczenie ich z Zachodem, co stanowi kamień węgielny projektu utworzenia armii europejskiej oraz planów utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy“ — wszystko to odzwierciedla kurs mocarstw zachodnich na rozpetanie nowej wojny, w której niemieckiemu Wehrmachtowi wyznacza się rolę szturmową.

Prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać mimo woli, że większość narodu niemieckiego solidaryzuje się z wnioskami radzieckimi, ponieważ wznoszą oni drogę do jedności Niemiec i do ich rozwoju na zasadach demokratycznych, ponieważ stawiają Niemcy w sytuacji równoprawnego, suwerennego kraju i wyznaczają im miejsce w rodzinie milujących pokój narodów.

Amerykańska gazeta „Christian Science Monitor“, która usiłuje przedstawić zamiary ZSRR w fałszywym świetle, nie może jednak

pominąć milczeniem faktu, że propozycje radzieckie „mogą przypaść do gustu nie tylko ludności Niemiec Zachodnich, lecz również szerokim rzeszom społeczeństwa zaprzyjaźnionych krajów Europy Zachodniej“. Gazeta przyznaje, że „Rosjanie proponują Niemcom warunki pokoju znacznie lepsze od warunków, jakie kiedykolwiek gotów był zaoferować im Zachód...“

Pragnąc oczernić propozycje radzieckie, organa prasy burżuazyjnej wytrwale lansują bzdurne pogłoski, jakoby Związek Radziecki występował przeciwko przeprowadzeniu wolnych wyborów w Niemczech. Bezpodstawność tych pogłosek jest tak dalece oczywista, że nawet komentator dyplomatyczny gazety „Times“ poczuł się w obowiązku wyjaśnić swym zachodnim kolegom, iż jakkolwiek w radzieckich propozycjach nie ma wzmianki o przeprowadzeniu wyborów, to jednak jest w nich mowa o urządzeniu ogólnoniemieckim oraz o możliwości rozpatrzenia wniosków, wysuniętych przez Zachód.

W związku z tym zasługuje na przytoczenie nader znamiennej wypowiedzi komentatora gazety „New York Herald Tribune“, Lippmana. „Jeśli doszłoby do wyborów — pisze — Lippman — „znależlibyśmy się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Niewątpliwym niemal wynikiem wyborów ogólnoniemieckich byłaby porażka partii Adenauera, upadek rządu bońskiego“.

W zakończeniu przeglądu „Prawda“ stwierdza, że wielka odpowiedzialność za rozstrzygnięcie zagadnienia niemieckiego spoczywa obecnie na kółach rządzących mocarstw zachodnich. Próby manewrowania wokół kwestii niemieckiej doprowadzą jedynie do zdemaskowania tych, którzy pod flagą „obrony Europy“ pragną rozpętać nową wojnę.



# Każdy odnajduje w niej swoje własne życie

Robotnica kódzka, Czesława Kwiecień, zabierając głos na temat projektu nowej Konstytucji, powiedziała: „w każdym artykule Konstytucji każdy odnajduje swoje własne życie”. I właśnie dlatego, że tak jest, że podobnie myślą i czują miliony ludzi pracy w Polsce — tocząca się w całym kraju już od kilku tygodni dyskusja jest tak masowa, żywa, bogata.

Miliony robotników, chłopów, inteligencji powitało projekt Konstytucji jako swą wielką zdobycz, jako wierne odbicie przemian we własnym życiu, we własnym losie, oraz jako podstawowe prawo, według którego powinna żyć i rozwijać się Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Projekt Konstytucji mówi, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewni rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie i przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego”.

Wykonujemy wielkie zadania Planu 6-letniego. W tym roku ruszą nowe turboszpopy wielkich elektrowni w Miechowicach, Jaworznie, Poznaniu, Zabrze, Dychowie. Uruchamiamy nowe stalownie i walcownie w Hucie Częstochowa, nowe warsztaty, kuźnie, odlewnie w Nowej Hucie, nowe hale produkcyjne w fabrykach samochodów w Warszawie, Starachowicach, Lublinie. Budujemy nowe fabryki chemiczne, cementownie, fabryki maszyn rolniczych, wielkie cegielnie, nowe chłodnie i nowe drogi elektryfikowanej kolei.

Musimy iść szybko naprzód. Bez wielkiego wysiłku, bez wielkiego wkładu w najszybszą rozbudowę sił wytwórczych naszej Ojczyzny — nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego zacofania, pozostałobyśmy słabi, a ze słabymi nikt się nie liczy. I właśnie na słabych polują bandyci imperialistyczni. W ciągu blisko dwóch stuleci bita była Polska za swą słabość i swe zacofanie. Zdobywając władzę i umacniając nasze państwo, polski naród stwardniał z mocą: nie chcemy być więcej bici. Zlikwidujemy słabość i zacofanie naszej gospodarki, ponure przeżytki kapitalizmu.

Likwidujemy tę słabość, umacniamy siłę naszej Ojczyzny przez należyte wypełnianie naszych obowiązków obywatelskich, przez wydajną i rzetelną pracę. Zakłady pracy są dziś własnością klasy robotniczej, mieniem ogólnonarodowym.

Dochód z tych zakładów nie boga-

ci fabrykanta, nie wędruje do zagranicznego banku, lecz obracany jest na wzmocnienie naszego kraju, na potrzeby materialne i kulturalne mas pracujących i na dalszą rozbudowę naszej narodowej gospodarki. Praca jest dziś pracą dla nas wszystkich i dla naszej ojczyzny. Dlatego jest ona sprawą honoru i obowiązku patriotycznego.

Ten nowy, świadomy stosunek do pracy panuje w klasie robotniczej, wśród milionowych rzesz budowniczych naszej ojczyzny, którzy w dyskusji konstytucyjnej niejednokrotnie dają wyraz zrozumienia, że właśnie ich praca stanowi potężną siłę, przyspieszającą całe nasze socjalistyczne budownictwo. „Jeśli będziemy pracować lepiej, to będziemy mieć sami lepiej — powiedział przodownik pracy, kolejarz Jan Pyłanc — szybciej usunemy z naszej drogi te wszystkie trudności i braki, jakie jeszcze mamy”.

Załogi robotnicze wypowiadają się w dyskusji na temat wykonania swych zadań produkcyjnych, wykonania ich najlepiej, najoszczędniej. Mówią o swej walce o obniżkę kosztów własnych produkcji, o każdy metr materiału czy kilowatogodzinę energii. Mówią o swych zadaniach pracujących chłopów, którzy walcą o plony, o zwiększoną hodowlę, o likwidację odlogów pragną zmniejszyć dystans między produkcją przemysłową i rolną, pragną dać krajowi więcej surowców, więcej chleba, więcej mięsa. Mówią inteligenci, którzy dopiero w państwie ludu pracującego znajdują pełne warunki twórczej pracy. Naród rozumie bowiem, że głównym źródłem naszych dochodów jest gospodarka uspołeczniona. Przeszło 2/3 wszystkich dochodów państwa — 44 miliardy 791 milionów złotych — wpłynęło do tegorocznego budżetu właśnie z tego źródła. Walka zatem o wzrost i rozwój własności społecznej jest zarazem walką o rozwój całego kraju i dobrobytu mas ludowych.

Idąca przez kraj cała, przez wszystkie warstwy naszego narodu potężna fala zobowiązań produkcyjnych na cześć 60-lecia urodzin ukochanego wodza narodu polskiego, towarzysza Bieruta i na cześć Święta 1 Maja jest wyrazem głębokiego zrozumienia źródeł naszego

rozwoju i naszego dobrobytu i wyrazem nowego, gospodarskiego stosunku do swego kraju.

Nie zapominają dyskutanci o czujności, o konieczności bronienia naszych zdobyczy przed wrogami naszymi zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi. „Pilnować i wciąż pilnować trzeba naszego dobra” — powiedziała Paulina Sieron z Katowic.

I wśród nas jeszcze są zamaskowani wrogowie, dwulicowcy, szpiegowie i dywersanci opłacani przez imperialistyczny wywiad. Mamy wrogów klasowych — spekulantów, kulaków.

Procesy szpiegów, dywersantów, zdrajców narodu aż nadto często nam o tym przypominają.

A jednocześnie amerykański imperializm, wróg pokoju i wolności narodów czyni wszystko, by rozszerzyć pożar wojny wzniesionej przez Niemcy w Korei... by zamienić Niemcy w nową Koreę. Odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu, armii odwetu i zbrodni ma te plany ułatwić. Nie wolno więc nam żałować sił i środków dla obrony ojczyzny, dla umocnienia jej niepodległości i uczynienia jej twierdzą niedostępną dla wszystkich wrogów.

Liczne żarliwe wypowiedzi dyskutantów na temat umacniania władzy ludowej, zacieśniania sojuszu z naszym niezawodnym przyjacielem i sprzymierzeńcem, Związkiem Radzieckim, jako czołową siłą obozu pokoju i wolności, pragnienie rozwijania sił wytwórczych, pokonywania zacofania oraz nieprzejednany stosunek do wrogów i zdrajców — świadczą o głębokim patriotyzmie naszego narodu i jego pełnej gotowości obrony wielkich zdobyczy polskiego ludu pracującego, o których mówi projekt Konstytucji.

Bgr.

## ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY



Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stawia nasz kraj w szeregu krajów związanych węzłami przyjaźni, porozumienia i współpracy. Braterski stosunek do wszystkich ludów bez względu na kolor skóry, umiłowanie pokoju i wolności — oto cechy świata, do którego należymy. Jedną z manifestacji tych ideałów był III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, który odbył się w sierpniu ub. roku w Berlinie.

Na zdjęciu: przedstawiciel młodzieży węgierskiej, zachodnio-afrykańskiej i mongolskiej na zlocie, który zadokumentował wolę walki o pokój wśród młodzieży całego świata. (Fot. — CAF)

## Stefan Miliszkiewicz z Suchawy wzorowy rolnik i hodowca

Jednym z wzorowych gospodarzy w gromadzie Suchawa (gm. Wyrki, pow. włodawski) jest ob. Stefan Miliszkiewicz, syn gajowego. Gospodarkę na roli rozpoczął po wyzwoleniu. Ziemię otrzymał z reformy rolnej. Dzięki swej pilności i pracy ob. Miliszkiewicz doprowadził wkrótce swoje gospodarstwo do wzorowego porządku. Brał czynny udział w likwidacji odlogów i rozwinął hodowlę trzody chlewnej. Dotychczas sprzedawał Państwu do 800 kg tuczu rocznie. Z planowego skupu zboża wywiązał się w 120%, a oprócz tego dostarczył jeszcze Gminnej Spółdzielni 600 kg grochu.

Niedawno przeprowadzono w Suchawoli regulację gruntów i każdy z gospodarzy otrzymał po 8,5 ha ziemi, w tym dwie trzecie odlogów. Ob. Miliszkiewicz nie zraził się tym, że znowu musi zagospodarowywać odlogi na nowej działce, ale wyraził gotowość uprawy jeszcze większych obszarów. Ponadto zobowiązał się dostarczyć nie 204 kg tuczu, jak to przewiduje ustawa, ale 1.000 kg.

Gospodarstwo ob. Miliszkiewicza stanowi przykład dla wielu chłopów z okolicy, którzy idą śladami tego wzorowego rolnika i hodowcy.

Klub Korespondentów w Wyrkach

## Z życia Partii

# Jak wycieczka do Szychowic pomogła towarzyszom w Malicach zorganizować spółdzielnię produkcyjną

Jeszcze w ub. roku członkowie podstawowej organizacji partyjnej w Malicach (pow. Hrubieszów) poruszał często sprawę spółdzielczości, ale zwykle kończyło się na gadaniu. Sprawa rozbijała się o rzekomy brak odpowiedniego arealu ziemi, to znów o to, że na bezpartyjnych chłopów niewiele można liczyć. Jakoś nie umiano dojrzeć niezagospodarowanych odlogów, nie potrafiono dogadać się z chłopami bezpartyjnymi. Dopiero w tym roku, kiedy stanęło zagadnienie likwidacji odlogów, zaczęto poważnie zastanawiać się, czy nie dałoby się założyć spółdzielni produkcyjnej. Wreszcie uchwalono zorganizować wycieczkę do pobliskiej spółdzielni produkcyjnej w Szychowicach. Pomysł okazał się słuszny. Wielu bezpartyjnych, m. in. Stanisław Krawczuk, Józefa Kalińska, Aleksandra Kluczyk i inni pojechali obejrzeć jak to gospodarują spółdzielcy.

Niecodzienna powaga malowała się na twarzach zebranych członków organizacji partyjnej w Malicach. Regina Kalińska, będąc po raz pierwszy na zebraniu jako kandydatka do Partii, dziwiła się tym twarzom poważnym i skupionym, które w codziennym życiu przywykła widzieć nieco inne. Czula się zakłopotana nie wiedząc o czym będą mówić. Patrząc na obecnych doznawała uczucia, jakby znalazła się w obliczu surowych sędziów. Usłyszawszy swoje nazwisko, podniosła się niezdecydowanie, opuszczając wzrok. Dopiero spojrzawszy w kierunku stołu i spostrzegłszy utkwione w siebie poważne, ale ciepłe, zachęcające spojrzenie delegatki KP tow. Ciuruś, nabrała tęchu. Urywany głos opowiedziała swój życiorys. Padło kilka pytań i Kalińska odetchnęła z głębi piersi widząc, że wszyscy głosują za przyjęciem jej do Partii. Zrozumiała, że przyjęto ją jakby do wielkiej rodziny, której dotychczas nie знаła.

Choćby taka Kluczykowa, wesoła i usłużna kobieta, jaką to dzisiaj ma powagę na twarzy — dziwiła się w duchu. Chciała jeszcze popatrzeć na innych, ale zaczęła mówić tow. Ciuruś.

— Towarzysze — mówiła, — Wątkuje się u was już od dłuższego czasu sprawę założenia spółdzielni produkcyjnej. Może więc wypowiedzieć się na ten temat?

— Gadać po próżnicy nie ma co — zaczęła tow. Feliksa Kluczyk — tylko zabrać się do roboty. Ja tam powiem, że sama myślałam tak i owak, bo to różnie ludzie gadają. Ale teraz, kiedy widziałam, jak to żyją spółdzielcy w Szychowicach, to za nic nie odstąpię i musi być u nas spółdzielnia. Po co mamy mordować się na karłowatych gospodarstwach, kiedy możemy mieć takie same domki, jak w Szychowicach, taką oborę, stajnię, chlewnię, tyle sztuk bydła, świń i koni. Robota tam, to wam mówię, o wiele lżejsza, bo prawie wszystko fobią maszynami. Bardziej mi się podoba takie życie.

— Ano prawda — przytaknął tow. Józef Stanisławczuk — takiej uprawy ziemi w pojedynkę nigdy nie osiągniemy. Ja tam jestem za tym, aby zaraz założyć spółdzielnię produkcyjną.

— Pewnie, że trzeba, ale jakiego typu? — zapytał tow. Kazimierz Kluczyk.

— Mnie się wydaje — odparł Stanisław Kaliński — że najodpowiedniejszy dla nas będzie III-ci typ.

— Taką samą jak w Szychowicach, innej nie chcę — zawołała Kluczykowa.

— Może i tak — zgodził się Kluczyk — prędzej przebudujemy naszą wieś.

Ja tu już mam upatrzonych kilku bezpartyjnych, z tych, co jeździli na wycieczkę. Rozmawiałem z nimi i wyrażają oni chęć wstąpienia do spółdzielni. Są to: Aleksandra Kluczyk, moja siostra, Stanisław Krawczuk, Celina Stanisławczuk i Józefa Kalińska. Trzeba więc, aby wszyscy członkowie Partii zabraли się do agitacji, to zdobędziemy jeszcze więcej chętnych.

— No przecież, że trzeba — odezwał się Kaliński — Ja tutaj muszę skrytykować towarzysza Leonarda Stanisławczuka, za to, że kiedy chłop bezpartyjni pytali się go, jak tam ze spółdzielnią, to on odpowiedział im, że nic o tym nie wie. Tak nie możemy postępować i towarzysz

Stanisławczuk musi nam tu wytłumaczyć, dlaczego tak robił.

Stanisławczuk zaczął usprawiedliwiać się. Kalińska ze zdziwieniem spostrzegła, że spoczywają na nim surowe spojrzenia obecnych.

— Towarzysze Stanisławczuk musimy czynem naprawić swój błąd — orzekła wreszcie tow. Ciuruś — a teraz przystępujemy do głosowania. Kto za tym, aby założyć spółdzielnię produkcyjną III typu?

Podnieśli wszyscy ręce, za wyjątkiem Kalińskiej.

— A wy jakli chcecie typ towarzyszo — zapytała Ciuruś.

— Nie wiedziałam, że mi wolno głosować — wyjąkała zmieszana Kalińska.

— Jesteście od dnia dzisiejszego kandydatem do Partii i wolno wam brać udział w obradach — oznajmiła uroczyście tow. Ciuruś.

— Kiedy tak, to ja oczywiście ze wszystkim razem — ucieszyła się Kalińska, podnosząc rękę do góry.

— Więc postanowione — zakończył sekretarz podstawowej organizacji tow. Stanisław Kaliński.

— Składamy dzisiaj deklaracje, jutro zwolujemy zebranie gromadzkie i przyjmujemy deklaracje od chętnych, chłopów bezpartyjnych, a wkrótce rejestrujemy spółdzielnię.

— Wście co, zwierzyła się Kalińska Kluczykowej, — początkowo miałam stracha. Tak mi się wydawało, że wszyscy są tacy surowi. Powiedźcie mi tylko, dlaczego tak twardo patrzyli na Stanisławczuka?

— Bo źle zrobił — odparła Kluczykowa, ujmując ją pod rękę.

— Członek Partii powinien zachęcać chłopów do spółdzielczości, a nie odstręczać ich.

— Ale przecież on też złożył deklarację — dziwiła się Kalińska.

— To mało, że sam złożył, ale powinien jeszcze innym o tym mówić.

## Z wojewódzkiej narady agitatorów

# Agitator bojownikiem o wykonanie planu

Na ostatniej wojewódzkiej naradzie agitatorów zwołanej przez KW PZPR zebrano się kilkudziesięciu towarzyszy, którzy mówili o osiągnięciach i brakach swej pracy oraz wskazywali na jej kierunek i formy.

Przedstawiciele FSC podkreślali, że dzięki pracy agitatorów udało im się zlikwidować niektóre niedociągnięcia wynikające z braku odpowiedniego magazynu. Agitatorzy potrafili zmobilizować załogę do stworzenia brygad szturmowych, które w szybkim tempie rozpakały części, posegregowały je i dostarczyły bezpośrednio na montaż.

Dzięki pracy agitatora tow. Wojdy udało się zlikwidować częste wychodzenie robotników do stolówki w czasie pracy.

Dzięki pracy agitatorów udało się ożywić życie kulturalne w hotelach robotniczych, gdzie są obecnie wyświetlane od czasu do czasu filmy, czyta się tam prasę lokalną i centralną.

O swoich dużych osiągnięciach mówili też przedstawiciele WSK. Dzięki pracy agitatorów udało się zlikwidować w dużej mierze bumelantwo, zmobilizować załogę do większego wysiłku w pracy, do lepszego obchodzenia się z mieniem fabrycznym.

Tow. Sobiesiak z PMT mówił o osiągnięciach w pracy wśród kobiet, które dzięki działalności agitatorów zdobywają teraz nowe zawody.

Przykładów osiągnięć w pracy przytaczali agitatorzy bardzo dużo. Ale wszyscy zgodnie twierdzą, że

brak jest planowej systematycznej, codziennej pracy agitatorów z określoną grupą bezpartyjnych, że ubogie są formy agitacji, że słaba jest praca wśród kobiet i młodzieży, wśród robotników pochodzących ze wsi.

Tow. Socha sumując dyskusję podkreśliła, że agitatorzy powinni wyciągnąć z tej narady należyte wnioski, winni szerzej niż dotychczas stosować formy agitacji grupowej (pogadanki, kolektywne czytanie prasy, film, radioweżel, skrzynka pytań).

Winni więcej niż dotychczas zająć się pracą wśród kobiet, młodzieży, szczególną opieką otoczyć robotników napływających ze wsi. Winni systematycznie walczyć o realizację dziennych planów produkcyjnych przez każdego robotnika, o obniżkę kosztów własnych, o wykorzystanie i konserwację maszyn i narzędzi, o pełne wykorzystanie czasu roboczego, o zlikwidowanie bumelantwa i niedbalstwa.

Na zakończenie tow. Socha podkreśliła że walkę o plany produkcyjne agitatorzy powinni prowadzić w ten sposób, by robotnicy coraz bardziej uświadamiali sobie, że jej wynik zależy od naszej potężnej gospodarczej, suwerenności, o realizacji praw o których mówi projekt Konstytucji, o dobrobycie każdego człowieka pracy.

Agitatorzy powinni wyciągnąć z tej narady należyte wnioski — wszystkie doświadczenia, jakie na niej zdobyli, wprowadzić w życie.

Res



## Za równą pracę, równa płaca

# Wyrównane normy w niektórych działach budownictwa zwiększą zarobki podniosą wydajność pracy

W Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników w Budowlanych w Lublinie odbyła się narada produkcyjna, poświęcona zagadnieniom norm w budownictwie. W naradzie wzięli udział: przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR tow. Adam Jezior, przedstawiciel Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Mieszkaniowego tow. Przystupa, przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych tow. Kamiński i przedstawiciel KW PZPR tow. Kurek. Ponadto w obradach uczestniczyli dyrektorzy, sekretarze organizacji podstawowych przewodniczący rad zakładowych, kierownicy ważniejszych budow BPP, WPB, ZBM i LPZB z terenu całego województwa oraz przodownicy pracy.

Narodowy Plan Gospodarczy stawia przed budownictwem w roku 1952 zwiększone zadania. Ażeby je wykonać, trzeba ujawnić ukryte rezerwy i „wąskie gardła”, hamujące realizację naszych planów, a niekiedy i demobilizujące załogi budowlane.

W roku 1950 wprowadzili robotnicy budowlani nowe normy, ale nie wszystkie działy robót poddane zostały rewizji. Działy robót wykonawczych nie były zrewidowane i wysokość tych norm pozostawia obecnie wiele do życzenia.

Roboty wykonawcze mają poważny wpływ na oddanie obiektu do użytku w terminie. Ażeby zabezpieczyć nasze plany oraz zobowiązania produkcyjne i wykonać je przed terminem, potrzebne są nam do tego słuszne, sprawiedliwe normy.

### KORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH



Państwowe Gospodarstwo Rolne w Przytocznie (zespół Kock) w powiecie łukowskim, posiada wielki sad, rozciągający się na przestrzeni 70 ha.

W początkach marca rozpoczęto już tam prace przy pielęgnacji drzew. Od tego zależą bowiem przyszłe plony, które w PGR Przytoczno są z roku na rok obfitsze. Znakiem urodzaju drzew owocowych i różnego rodzaju krzewów, są rezultatem korzystania pracowników PGR Przytoczno z doświadczeń uczonych radzieckich, a przede wszystkim z nauk Mieczysława.

Na zdjęciu: Jan Czuba, brygadzieta, przy pracy w sadzie.

Normy pracy są wskaźnikiem dla sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego. Ta zasada ekonomiki socjalistycznej nie była w dostatecznym stopniu stosowana przy opracowywaniu naszych dotychczasowych norm.

Takie niesłuszne normy obejmowały działy: robót ziemnych zmechanizowanych, zdunskich, szklarskich, posadzkarzskich, stolarskich, blacharskich, wodno-kanalizacyjnych, gazowych, centralnego ogrzewania, elektrotechnicznych i ślusarskich na budowach.

Od roku 1950 niektóre działy robót nie były rewidowane i dlatego rozbieżność różnych napięć norm powodowała trudności w pracy poszczególnych brygad i indywidualnych pracowników. Odbijało się to zwłaszcza przy podejmowaniu zobowiązań we współzawodnictwie, gdyż nierówno napięte normy czasu miały wpływ na nierównomierną mobilizację załogi do ich wykonania i nie gwarantowały poszczególnym brygadam czy indywidualnym pracownikom równego startu. Powodowało to jednocześnie dużą rozpiętość zarobków.

Duża rozpiętość zarobków spowodowana była zbyt niskimi normami przy pracach malarskich, zdunskich czy szklarskich. Dodać należy, że niewspółmiernie niższy był również wysiłek fizyczny tych robotników.

W dyskusji jaka wywiązała się na naradzie zabierali głos dyrektorzy przedsiębiorstw, technicy normowania pracy, sekretarze organi-

Na całym świecie wzmaga się zainteresowanie dla Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, która będzie najważniejszym wydarzeniem w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

O założeniach, zadaniach i celach tej wyjątkowo ważnej konferencji znajdziecie cenny materiał informacyjny i publicystyczny w nr. 14 tygodnika „NOWE CZASY”, poświęconym w całości Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

### Korespondenci o przygotowaniach do siewu

## POM w Kocku przyspieszy siewy o 5 dni

Na specjalnym zebraniu, zwołanym przez radę zakładową POM w Kocku (pow. Łukowski), załoga podjęła zobowiązanie na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Brygada traktorowa Aleksandra Misia postanowiła skrócić okres siewów wiosennych o 5 dni a wszelkie prace przeprowadzić bez remontu ciągników i sprzętu towarzyszącego. Podobne zobowiązanie zgłosiła brygada traktorowa Piotra Gdali.

Przodujący traktorzysta Antoni Barański będzie pracował w roku 1952 na ciągniku marki „KD” bez remontu maszyny i sprzętu przy czepnego, a na każdym hektarze oszczędzi 0,25 kg paliwa.

Traktorzyści Józef Spalkowski i Józef Mazurek idąc w ślady przodownika Barańskiego postanowili przepracować okres akcji siewnej na ciągnikach marki „Ursus” bez jakiegokolwiek remontu traktorów i sprzętu przyczepnego. Pracownicy warsztatu postanowili prze-

prowadzić naprawy sprzętu potrzebnego do żniw w terminie krótszym o 15 dni i wezwali do współzawodnictwa załogę POM w Tarnogrodzie.

Pracownicy warsztatów Stanisław Rogoński i Piotr Trykacz będą w ramach zobowiązań przeprowadzać remonty sprzętu w czasie siewów poza godzinami pracy. Starszy agronom tow. Jan Majewski zajmie się organizacją pracy w spółdzielni produkcyjnej Lysobyki i wpłynie na podniesienie mleczności krów spółdzielczych do 2.500 l mleka rocznie. Podobne zobowiązanie podjął agronom rejonowy — ob. Mieczysław Pokryszka.

Na apel brygady Aleksandra Misia załoga POM skróci czas siewów o 5 dni i wezwala załogę POM w Międzylesiu do współzawodnictwa o jak najszybsze przeprowadzenie robót wiosennych. Zebranie zakończono opracowaniem listu do Prezydenta Bieruta.

M. Pokryszka  
korespondent terenowy

zacji partyjnych i przodownicy pracy.

Dyrektor Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych tow. Tomaszewski zwrócił uwagę na ważne zagadnienie doboru kadr. Stwierdził on mianowicie, że wielu fachowców, zgłaszając się do pracy w przedsiębiorstwie ukrywało swe prawdziwe zawody, kierując się do prac lżejszych i lepiej płatnych. Oczywiście praca ich w innym zawodzie, którego nie opanowali gruntownie, nie dawała należytych wyników, co nie jednokrotnie wpływało na przekraczanie terminów i niedotrzymywanie zobowiązań w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Dyskutanci stwierdzili również, że wiele załóg robotniczych zwracało się do kierownictw przedsiębiorstw z żądaniem przeprowadzenia rewizji norm i podwyższenia niektórych z nich, zwłaszcza przy robotach malarskich i szklarskich. Zmiany norm dla niektórych rodzajów robót domagali się robotnicy od przeszło roku. Pierwsi wystąpili robotnicy wrocławskiego PPB — malarze, którzy nadesłali wezwanie o podwyższenie norm malarskich o 50 procent. Wezwanie to podjęli malarze innych okręgów, między innymi i lubelskiego.

Na podkreślenie zasługuje wypowiedź tow. Niemca z budowy Ce-

mentowni II w Rejowcu, który podkreślił możliwości przekraczania nowych norm. Powiedział on m. in.:

„Normy to rzecz, która ulega ciągłej zmianie. Wraz z postępem technicznym, wraz z coraz większą mechanizacją prac winny ulegać zmianom i normy. Jeśli my będziemy nieustannie podnosić nasze kwalifikacje zawodowe, jeśli nasi robotnicy będą się systematycznie szkolić, wówczas i te nowe normy będziemy mogli przekraczać, a nawet jeszcze zmieniać”.

Hasło „Frontem do mechanizacji i modernizacji pracy na budowach” znalazło szeroki oddźwięk w wypowiedziach dyskutantów. Niemal wszyscy podkreślali konieczność dalszego zmechanizowania prac, co niewątpliwie przyczyni się do przekraczania norm i do szybszej realizacji zadań produkcyjnych w budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym.

— Dzięki zmianom w katalogach norm w niektórych działach prac budowlanych — powiedział tow. Zak z LPZB — będziemy mogli rzeczywiście realizować socjalistyczną zasadę, o której mówi projekt naszej Konstytucji — za równą pracę, równa płaca. Sam byłem do niedawna jeszcze murarzem, znam więc trudności w tym zawodzie. Słuszne i sprawiedliwe jest wyrównanie norm w budownictwie, bo pozwoli to na jeszcze większe podniesienie wydajności pracy, jeszcze większą mobilizację załóg do realizacji Planu 6-letniego. (ek)

## O niektórych brakach w szkoleniu partyjnym w pow. lubartowskim

Ostatnie Plenum KP w Lubartowie wykazało poważne braki w pracy kursów partyjnych na tym terenie.

Przyczyna tych braków leży niewątpliwie w pracy KP, który zorganizowawszy sieć kursów nie kontrolował ich działalności, nie pomagał im w usuwaniu błędów.

W Hucie Szkła np. szkolenie odbywa się od dawna, ale o dobrych wynikach trudno mówić. Wykładowca tow. Iwanek nie przygotowuje się do zajęć. Zamiast wykladać czyta broszurkę, nie nawiązuje do życia zakładu. Np. omawiając temat: „PZPR kierownicza siła Polskiej Ludowej” nie umiał wykażać błędów w pracy podstawowej organizacji przy Hucie Szkła, która nie odgrywa roli kierownika politycznego zakładu, nie walczy o realizację planów produkcyjnych (plan za styczeń i luty nie został zrealizowany), nie wyciąga wniosków w stosunku do towarzyszy, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków.

W PGR Samokłeski od początku roku szkoleniowego odbywa się kurs I stopnia, ale słuchacze, byli farnale, którzy chętnie przychodzą na zajęcia i z zapalem garną się do nauki, odnoszą małe korzyści, ponieważ nie stworzono im warunków odpowiednich do szkolenia. Kurs partyjny odbywa się w małym, brudnym pokoju, który nie może pomieścić wszystkich słuchaczy. Wykładowca tow. Gomułka, nie posiadając dostatecznej wiedzy, nie umie przygotowywać się do zajęć, co gorsze, nie umie prostować błędnych wypowiedzi towarzyszy w rodzaju takich, że np. kułakowi trzeba zabronić kontraktowania trzody chlewnej itp.

O szkoleniu w POM trudno w ogóle mówić. Przez cały okres do marca odbyły się wszystkie dwa zajęcia z 50-procentową frekwencją. Kurs w spółdzielni produkcyjnej

w Przypisówce odbywa się nieregularnie. Frekwencja waha się od 50 do 80%. Słuchacze nie przygotowują się do zajęć. Wydział Polityczny POM i Komitet Gminny, nie interesują się tym stanem rzeczy, nie starają się polepszyć pracy kursu.

O tych wszystkich brakach i niedociągnięciach Komitet Powiatowy w Lubartowie aż do pierwszych dni marca nic nie wiedział. Wykazał mu je dopiero przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego.

Te braki w swojej pracy, w myśl uchwały ostatniego plenum KP winien w najkrótszym czasie usunąć.

Osiągnie on to wtedy, jeżeli powiększy grupę nieetatowych instruktorów szkoleniowych, którym przydzieli pod opiekę poszczególne kursy, by im na miejscu udzielał pomocy, jeżeli zapewni lepszą frekwencję na seminariach dla wykładowców i jednocześnie dopilnuje, by na tych seminariach dokładniej niż dotychczas omawiano treść i metodę prowadzenia zajęć na kursach. R.



W 1951 roku szkoły zawodowe różnych typów i specjalności w ZSRR ukończyło 365.000 absolwentów. Wszyscy zostali skierowani do przemysłu, budownictwa i transportu.

W szkole zawodowej Nr 9 w Rostowie n/Donem, przygotowującej pracowników łączności studiuje duży procent dziewcząt.

Na zdjęciu: grupa uczennic szkoły zawodowej Nr 9 w Rostowie n/Donem w czasie zajęć praktycznych.

## W ZSRR i krajach demokracji ludowej



W Związku Radzieckim praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Każdy człowiek radziecki znajduje pracę w swoim zawodzie i po linii swych zainteresowań.

Na zdjęciu: Mikołaj Karpow, jeden z najlepszych kombajnerów sowchozu na stepach Salskich uśmiechem wyraża radość i zadowolenie z wykonywanej pracy.



Związek Radziecki posiada największą ilość bibliotek i czytelni, w których znajdują się największe księgozbiory świata.

Biblioteki rozrzucone po najbardziej odległych zakątkach kraju są bezpłatne.

Na zdjęciu: przodownicy nauki V klasy szkoły zawodowej — przyszli radiomonterzy Pietia Saunkin i Luda Niemkludowa z zainteresowaniem oglądają planszę rysunkową czasopisma technicznego w jednej z bibliotek.



W Rumuńskiej Republice Ludowej dzieci otoczone są troskliwą opieką.

Na zdjęciu: kąpiel dzieci w żłobku fabryki włókienniczej „30 grudnia” w Arad.



# Świat pracy czci 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Z fabryk i zakładów pracy Lublina wciąż napływają meldunki o podejmowaniu przez robotników i inteligencję pracującą zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Terenowe kolumny robocze Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Lublinie w ramach swego zobowiązania zaoszczędzą 5.377 roboczogodzin, co w przeliczeniu na pieniądze wyniesie 11.998 zł. Pracownicy, wchodzący w skład tych kolumn zaoszczędzą: na dietach 9.569 zł, na materiałach 1.982 zł i na transporcie 5.598 zł. Nadto zobowiązali się oni do dnia 18 kwietnia podwieść w Uchaniach 28 km radiofonicznego obwodu stalowego. Wartość tej pracy wynosi 44.800 zł.

Kierownictwo PRT zobowiązało się bezinteresownie przeszkolić wszystkich kierowników i pracowników kolumn i mężów zaufania.

Łączna wartość zobowiązania wyniesie 74.544 zł.

Młodzież Technikum Drogowego w Lublinie przystąpiła do budowy kanalizacji dla Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych Lublin, zobowiązując się przepracować 360 roboczogodzin.

Grupa kierowców i pracowników warsztatowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie, wykona na 12 dni przed terminem naprawę główną 3 autobusów marki „Mavag” i silnika autobusu marki „Bussing”. Przedterminowo wykonanie tych napraw przyniesie około 52.818 zł oszczędności.

Konduktorzy zobowiązali się podnieść inkaso eksploatacji do dnia 18.IV. br. w stosunku do lutego o 1%.

Pracownicy administracyjni przepracują 30 roboczogodzin w celu wzmocnienia kontroli ruchu zewnętrznego, przy zwalczaniu chuligaństwa i łamania przepisów porządkowych przez pasażerów oraz 15 roboczogodzin poświęcają szkoleniu służby konduktorskiej MPK.

Zaloga Spółdzielni Pracy „Renoma” zobowiązała się

przepracować dodatkowo 6 godzin do dnia 31 marca 1952 r., co da 630 roboczogodzin.

Dział prania garderoby zobowiązał się pracować przez okres 4 dni w terminie do 18 kwietnia 1952 r. po 300 kg garderoby dziennie.

Dział prania białizny zobowiązał się przepracować 1 dzień w kwietniu 1952 r. na zaoszczędzonych materiałach.

Dział techniczny zobowiązał się do dnia 15 kwietnia 1952 r. wmontować w pralni destylator do zmiękczenia wody, co pozwoli zaoszczędzić 1 kg mydła dziennie.

Realizacja tych zobowiązań pozwoli zaoszczędzić spółdzielni 4.781 złotych.

Dzieci szkoły nr 18 w Lublinie zobowiązały się zebrać 1000 kg złomu, 1000 kg makulatury, 100 sztuk butelek, 250 korków. Za pieniądze uzyskane w drodze sprzedaży zebranych odpadków zakupią książki do biblioteki dla dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kazimierzówce.

Pracownicy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego podjęli również szereg zobowiązań.

Pracownicy sekcji produkcji zobowiązali się plan produkcyjny za miesiąc kwiecień wykonać w 105%.

Pracownicy Sekcji Inwestycyjnej oddadzą do użytku nową halę produkcyjną na 30 dni przed terminem.

Indywidualnie zobowiązania podjęli: dyrektor RBH, ob. Topolski, który przyspieszył otwarcie na dwa tygodnie przed terminem 2-ch sklepów i ob. Skrzycki, który wyremontuje do dnia 10.IV. br. samochód, zaoszczędzając około 2.000 zł.

Pracownicy Izby Rzemieślniczej i Okręgowego Związku Cechu w Lublinie podjęli trzy zobowiązania zespołowe i dwa indywidualne na ogólną sumę 1.498 zł.

## LPŻ swoim członkom

# Na kursie motorowym przy ZUS

Na terenie naszego województwa Zarząd Wojewódzki LPŻ w Lublinie zorganizował wiele kursów motorowych dla kierowców-amatorów. W ciągu 10 miesięcy przeprowadzono szkolenie na 11 kursach. Obecnie na dalszych 11 kursach przy zakładach pracy szkoli się ponad 500 członków LPŻ. W Lublinie kursy takie istnieją przy Państwowym Zakładzie Higieny, LPZB, Związku Branżowym Rzemieślników Centrali Odzieżowej i innych instytucjach.



Na kursie motorowym przy ZUS.

Jest godzina 16.30. W świetlicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie gromadzą się członkowie miejscowego koła LPŻ. Za chwilę rozpocznie się kolejny wykład o budowie silnika samochodowego.

Zespół tłokowy składa się z tłoku właściwego, w którym znajduje się otwór na bolec oraz pierścieni uszczelniających — objaśnia Stefan Ptasieński, kierownik personalny ZUS, przeniesiony niedawno drogą awansu społecznego na to stanowisko z kierowcy samochodowego.

Uczestnicy kursu, przyszli kierowcy-amatorzy z uwagą słuchają wykładu ob. Ptasieńskiego, notując każde jego słowo.

Ob. Ptasieński po całkowitym omówieniu zespołu tłokowego i jego zastosowania w silniku samochodowym, w celu ugruntowania wiadomości słuchaczy od razu po wykładzie przystępuje do przepytowania kursantów.

Odpowiada ob. Zygmunt Stodolnik, przewodnik pracy ZUS. Prawne odpowiedzi ob. Stodolnika świadczą o tym, że przoduje on nie tylko w pracy, lecz również w nauce na kursie.

Wśród zebranych na sali widzimy również kierownika Wydziału Kontroli ZUS — Adama Bońkowskiego, kierownika Wydziału Świadczeń — Zygmunta Gębociego, rewidenta — Pawła Cichonńskiego.

Przewodniczący koła LPŻ przy ZUS ob. Henryk Baczyński zadowolony jest ze swoich kolegów LPŻ-owców. Na kurs uczęszczają wszyscy regularnie i zawsze przygotowani są do zajęć.

— Kończymy wkrótce kurs I stopnia i przystąpimy do dalszego szkolenia — opowiada Baczyński. — Czekamy z niecierpliwością na rozpoczęcie drugiego etapu szkolenia motorowego, bo właśnie odbywać się ono będzie praktycznie, „przy kierownicy”, a to jest dla nas najbardziej interesujące.

Zajęcia tego dnia zbliżyły się ku końcowi. Kursanci zadawali ostatnie pytania, dotyczące każdego szczegółu silnika. Potem grupka kursantów długo jeszcze „studowała” w świetlicy tablice z wykresami poszczególnych części silnika samochodowego, żywo dyskutując. (wał.)

## Nie udała się podróż »na gapę«

# Mandaty karne za przejazdy pociągiem bez biletów

Władze kolejowe przy współudziale Straży Ochrony Kolei przeprowadzają ścisłą kontrolę w pociągach podmiejskich w celu zwalczania chuligaństwa i jazdy na „gapę”.

Wypadki przejazdów bez biletu zdarzają się niestety wśród robotników i wynikają tylko z ich niedbalstwa. Miesięczny bilet kolejowy robotniczy np. z Lublina do Świdnika kosztuje 4.50 zł. Procedura nabywania biletu miesięcznego jest uproszczona, potrzebna jest tylko dobra wola ze strony pasażerów.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w dniach od 14 lutego do końca tegoż miesiąca na kolejach podmiejskich zatrzymano 346 podróżnych jadących bez biletów, a w dniach od 1 do 15 bm. 458 osób.

Mandaty karne, jakie posypały się podczas tych kontroli pouczyły pasażerów o konieczności nabywania biletów i należytego zachowania się w czasie podróży.

niezupełnie pokrywa się z opinią konduktorów. Tuż za Lublinem rewizor odkrył pasażera ob. Jasińskiego z Lublina, który jechał do Rozwadowa i pomimo, że posiadał 80-procentową zniżkę, biletu nie wykupił. Musiał zapłacić 9-złoty mandat karny. Złośliwy pasażer usiłował nadal jechać bez biletu, lecz przed Kraśnikiem powtórną kontrola nakazała mu ponowne zapłacenie mandatu. W sumie niepoprawny pasażer „na gapę” zapłacił 18 zł. kary i dopiero w Kraśniku wykupił bilet do Rozwadowa.

Inny pasażer ob. Woronkiewicz zakupił bilet III klasy do Kraśnika, a jechał w klasie II nie zawiadamiając o tym konduktora. Przy uiszczaniu mandatu karnego ob. Woronkiewicz pomimo, że dokładnie zdawał sobie sprawę z niewłaściwości swego postępowania, usiłował

zasugerować rewizorowi, że ten niewłaściwie postępuje, żądając zapłacenia kary.

Podobnie zachowali się i inni amatorzy jazdy „na gapę”.

Właściwą kontrolę przeprowadzono na stacji w Nisku. Wśród przybyłych pasażerów dziesięciu musiało zapłacić mandaty karne za nieposiadanie biletów.

Ob. Maria Stopyra pracowniczka ZEOW Stalowa Wola placąc mandat za przejazd bez biletu była bardzo obrażona:

— Czy na skutek tego, że nie opłaciłam przejazdu kolej zbankrutuje? — pytała.

Rozumowanie takie świadczy, albo o zupełnym braku uswiadomienia społecznego, albo o złośliwości.

W liczbie 102 amatorów darmowej jazdy na trasie Lublin — Nisko — Lublin znaleźli się m. in. Stefan Kulka, pracownik PKS Lublin, który nie tylko, że nie wykupił biletu, lecz nawymyślał konduktorowi za to, że ten żądał od niego uiszczenia należności za przejazd.

## TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej 3 dzień ciągnięcia III Rzutu

- Wygrana 50.000 zł padła na Nr Nr 96317.
- Wygrana 30.000 zł padła na Nr Nr 12588 37339 69525.
- Wygrana 20.000 zł padła na Nr Nr 7086 61436 65293 159962.
- Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 21046.
- Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 36188 48722 51752 57764 99259 101368 106157 112468 124940 126864 161927 176835.
- Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 9680 19485 41745 67417 74327 94319 99930 102470 123546 147234.

## Od korespondentów

### A GRN ZWLEKA...

Lubelska Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji dla usprawnienia obsługi w dzielnicach Stawinek, Czechów i Helenów wystąpiła z wnioskiem do Gminnej Rady Narodowej w Konopnicy, do której dzielnica ta należy o przydzielenie lokalu na otworzenie urzędu pocztowego. Lokal odpowiedni znalazł się bardzo szybko (Al. Raclawickie 45), dotąd jednak Gminna Rada Narodowa nie

dała pomieszczenia zastępczego dla warsztatu zegarmistrza W. Kołasa, który tam się mieści. (3134)

S. Sokolowski

### Z JAKICH POWODÓW...

...rada zakładowa przy WSK nie uważa za stosowne zainteresować się stałym kinem? Kino to kiedyś stałe wyświetlające filmy obecnie jest nieczynne. (2633)

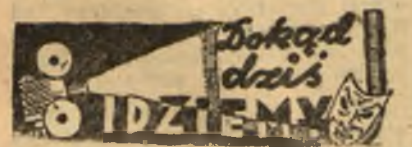
K. Brodzik

## Dla ofiar

### zbrodni amerykańskich w Korei

Na apel Sekretariatu CRZZ, rada zakładowa ZWSI w Poniatowej przekazała sumę 300 złotych na pomoc dla ofiar zbrodni amerykańskich w Korei.

St. Zarzycki  
korespondent zakładowy



- Teatr Państw. Im. J. Osterwy — „Piosenki kołomyjskie” — Balcuzisz — godz. 19.
- Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — godz. 19.
- Apollo — „W imię życia” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.
- Baltyk — „Bez adresu” — prod. francuska — godz. 16, 18, 20.
- Rialto — „Ostatnia noc” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

DYZURY APTEK:  
Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25.

## Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW INSTALATORÓW na roboty wod., kan., c. o. i klimatyzacji, INŻYNIERA LUB TECHNIKA na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO ze znajomością wszystkich urządzeń instalacyjnych i pokrewnych, MONTE-RÓW SAMODZIELNYCH na roboty wod., kan., c. o. i elektryczności poszukuje BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE w Lublinie. Podania należy składać do Biura w Lublinie przy ul. Okopowej Nr 7. 133/K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO przyjmują LUBELSKIE ZAKŁADY PAPY w Lublinie, ul. Droga Męczenników Majdanka 24, tel. 20-03. 134/K

## Przetargi i licytacje

DELEGATURA POWIATOWA POLSKICH ZAKŁADÓW ZBOŻOWYCH w Lublinie ogłasza przetarg na przebieranie fasoli. Warunki do omówienia w Biurze Del. Pow. PZZ w Lublinie, ul. Ogrodowa 12 w godzinach od 7-ej do 15-ej. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 28 bm. 136/K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### ZGUBY

- Zgubiono przepustkę służbową Nr 1790 na teren FSC na nazwisko Reszka Zofia. 1969R
- Zgubiono legitymację akademicką KUL Nr 197/10-51 na nazwisko Gryga Stanisława. 1964R
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Łukasz Andrzej. 1962g
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Orłow Joanna Ewa. 1965g
- Zgubiono przepustkę służbową Nr 1790 na teren FSC na nazwisko Reszka Zofia. 1969R
- Zgubiono legitymację akademicką KUL Nr 197/10-51 na nazwisko Gryga Stanisława. 1964R
- Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKO Toruń na nazwisko Hulas Józef. 1967g

Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr 1176 wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Jaroszyński Remigiusz. 1966g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Melgiew na nazwisko Zydek Lechosław. 1961R

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Nowak Ryszard. 1970R

Zgubiono zaświadczenie Nr D. 14738 wydane przez Ekspozyturę Towarową PKS Lublin na nazwisko Furtek Stanisław. 1971R

### NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy

księgowości Łódź. skrytka 161 98 K

### ROZNE

23.III. idąc ulicą Staszica, Krakowskie Przedmieście zgubiono zegarek męski firmy „Jensz”. Ucieczyw znalazła proszony zwrócić za wysoką nagrodą. Narutowicza 22/5. 1968g

Lekarzom Kliniki Okulistycznej w Lublinie za troskliwą opiekę i skuteczną pomoc podczas leczenia mocno zgrzeszonego oka składam serdeczne podziękowanie. Kłapeuch Zofia. 467p

Ogrodnik - Szkołkarz do prac sezonowych w szkółkach potrzebny od 20.IX. Wiadomość Biuro Ogłoszeń. 1952g

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca - RSW „PRASA”  
Redakcja i administracja - Lublin,  
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia  
Prasa - Lublin ul. M. Buczka 12  
A-3-10583



# Na 120-lecie śmierci Goethego

Tradycja mówi, jakoby ostatnie słowa Goethego na łożu śmierci brzmiały: „Mehr Licht!“ („Więcej światła!“). I aczkolwiek wyrażały one życzenie, aby otworzono okiennice, symbolicznie i trafnie związane je z całokształtem działalności genialnego pisarza niemieckiego, który walczył o światło wiedzy, dobra i piękna dla swej ojczyzny.

Ten „największy z Niemców“, jak go określił F. Engels, mimo wielu kompromisów, którym ulegał w życiu, mimo pewnych rysów filisterskich, do końca dni swych wierzył w zwycięstwo najwyższych ideałów na ziemi i miał prawo powiedzieć w „Faustcie“: „Ten tylko wart jest życia i wolności, kto co dzień o nie gotów ruszyć w bój“. Dla Goethego poezja nie była nigdy pustą estetyczną rozrywką, Goethe przeciwstawiał się „szpitalnej“, jak mówił, poezji romantyków typu braci Schległów, Tiecka czy Novalisa, pragnął poezji „tyrtejskiej“ (od greckiego poety — żołnierza Tyrteusza), która by „nie tylko opiewała bitwy, ale i uzbrajała człowieka w męstwo do walki życiowej“. W rozmowie z Eckermannem powiada: „Wszystkie moje wiersze wyrażają rzeczywistość i głęboko tkwią w niej korzeniami. Wiersze wzięte z powietrza nie mają dla mnie żadnej wartości“.

Prawie 83 lata życia (1749—1832), w tym przeszło 60 pracy poetyckiej — oto olbrzymia droga, którą przeszedł Johann Wolfgang Goethe, droga, którą przejeżdżali tylko nieliczni geniusze (Mickiewicz dożył 57, Puszczyński — 38, Byron — 36 lat, a coż dopiero Lermontow, Shelly czy Keats).

Nie sposób tu w krótkim artykule omówić całokształtu twórczości takiego zjawiska literackiego, jakim jest Goethe, można się zatrzymać jedynie na ważniejszych jej etapach.

Goethe wystąpił na widownię literatury niemieckiej w okresie burzliwej walki z tradycją, z regułami estetycznymi w imię wartości geniuszu i oryginalności w tzw. epoce „burzy i naporu“ (Sturm — und Drangperiode). Najwybitniejszym jego dziełem młodzieńczym z tych czasów jest dramat „Götz von Berlichingen“ (1773) — „dramatyczna pochwała pamięci rewolucjonisty“, jak określił ten utwór F. Engels. Choć sztuka ta oparta jest na podłożu historycznym, Goethe pisząc ją pragnął wskazać w narodzie niemieckim ducha protestu przeciwko współczesnym mu Niemcom. Dramat ten zrywa z formą klasyczną, nie uwzględnia trzech

jedności i wzorowany jest na sztukach Szekspira. Drugim wybitnym dziełem młodzieńczym poety jest powieść „Cierpienia młodego Wertera“ (1774), utwór o nieszczęśliwej miłości, który wywarł ogromny wpływ na literaturę europejską, m. in. na Mickiewicza w IV cz. „Dziadów“. Bohater tej powieści, człowiek niezmiernie uczuciowy, przewrażliwiony, marzący pozbawiony energii i woli, kończy samobójstwem, niezdolny do przeciwstawienia się otaczającemu go złu.

W r. 1775 poeta przenosi się z Frankfurtu do Weimaru, gdzie piastuje stanowisko radcy i członka rady ministrów miniaturowego księstwa Sakson-Weimarskiego.

W latach 1776—1778 Goethe odbywa podróż po Włoszech. Dwule-

ni pobyt na ziemi włoskiej, poznanie zabytków sztuki starożytnej i renesansowej, ustawiczne studia i praca nad sobą wzbogacają poetę. Owocem tej wędrówki po półwyspie Apenińskim będzie książka „Podróż do Italii“.

Po powrocie do Weimaru Goethe oddaje się pracy związanej z zajmowanym przez niego stanowiskiem i twórczości literackiej. Powstają słynne ballady („Rybak“, „Król duchów“, „Śpiewak“, „Uczeń czarnoksiężki“, „Narzeczona z Koryntu“, sielanka „Herman i Dorothea“). Powieści „Pokrewieństwo dusz“ i „Wilhelm Meister“ to dalsze osiągnięcia wielkiego pisarza.

Na pół autobiograficzna powieść „Z mojego życia — zmyślenia i prawda“, zbiór liryk powstałych

pod wpływem rozczytywania się w poetach orientalnych „Zachodniowschodni Dywan“, utwory dramatyczne w duchu klasycznym: „Ifigenia w Taurydzie“ i „Egmont“ oraz dramaty o nieszczęśliwym poecie włoskim „Torquato Tasso“ — to dalsze etapy twórczości Goethego.

Ale szczytem jego twórczości jest tragedia „Faust“, rozpoczęta w r. 1775, a ukończona w 1832. 57 lat trawił w sobie poeta to arcydzieło, przerywając pisanie, wracając do niego, kreśląc i poprawiając. O utworze tym pisał zachwycony krytyk rosyjski Bieliński: „To całkowite odzwierciedlenie całego życia współczesnego Goethemu społeczeństwa niemieckiego“, a jednocześnie „zawarte tu są wszystkie zagadnienia moralne, jakie tylko mogą powstać w duszy człowieka naszych czasów“.

Stefan Orczyk

## Z KRAJU



Zasadnicza Szkoła Okrętowa przy stoczni gdańskiej szkoli młode kadry dla polskiego przemysłu stoczniowego.

Na zdjęciu: Kazimierz Szczęśniak i Edward Sliwiński podczas zajęć praktycznych w warsztatach szkolnych. (Fot. — CAF)

## Z Kraju Rad

# Wielkie budowle ZSRR — instrumentem realizacji wielkich idei

Naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy na polu realizacji leninowsko - stalinowskiej nauki o elektryfikacji kraju.

Sporządzony w r. 1920 według wskazówek Lenina i Stalina państwowy plan elektryfikacji Rosji, znany pod nazwą planu GOELRO, wykonano do r. 1935 w 250%. Uruchomiono szereg wielkich siłowni wodnych — w tym najpotężniejszą w Europie Dnieprowską Elektrownię Wodną.

Mimo olbrzymich zniszczeń, jakie poczynił w gospodarce energetycznej ZSRR hitlerowcy zaborcy, kraj radziecki nie tylko osiągnął już przedwojenny poziom produkcji energii elektrycznej, lecz znacznie go przekroczył, realizując pomysły nie stalinowski program dalszego uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju. Podczas gdy w r. 1940 wyprodukowano w ZSRR 48,3 miliarda kWh energii elektrycznej, to w r. 1950 łączna produkcja elektrowni wyniosła 90 miliardów kWh, a w r. 1951 — 104 miliardy kWh. Jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej, Związek Radziecki prześcignął wszystkie kraje europejskie i wysunął się na drugie miejsce w świecie.

Ale dla kraju zwycięskiego socjalizmu nawet i to wspaniałe tempo elektryfikacji nie jest granicą jego możliwości. Z inicjatywy towarzysza Stalina buduje się w ZSRR największe w świecie elektrownie wodne, których uruchomienie nastąpi w zdumiewająco krótkim czasie. Już po upływie 5—6 lat rozpoczną pracę elektrownie na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii, a kilka tygodni temu rozpoczęła się eksploatacja Cymłańskiego hydrowęzła, stanowiącego część konstrukcji kanału Wołga — Don.

Budowle stalnowskie produkować będą rocznie 22,5 miliarda kWh taniej energii elektrycznej. Energia ta doda bodźca nie tylko przemysłowi Moskwy i rejonów centralnych ZSRR, lecz również przemysłowi rejonów nadwołżańskich, centralnych rejonów czarnoziemiu oraz bogatej w złoża węgla i ropy Turkmenii.

Przed przemysłem radzieckim otwierają się perspektywy całkowitej mechanizacji na bazie elektryczności. W myśl przewidywań Lenina, elektryfikacja przestoczny fabryki w „czyste, jasne laboratoria, godne człowieka“. Masowa elektryfikacja przemysłu sprawi, że poziom kulturalno - techniczny klasy robotniczej

podniesie się do poziomu personelu inżyniersko - technicznego, że zniknie różnica między pracą umysłową a fizyczną.

Potężne elektrownie i kanały przyczynią się do zapewnienia obfitości produktów rolnictwa w kraju, pozwolą bowiem nawodnić przeszło 28 milionów ha narażonych na posuchę gruntów. Na ziemiach tych będzie można produkować rocznie 3 miliony ton bawełny, pół miliarda pudów pszenicy, 30 milionów pudów ryżu, 6 milionów ton buraków cukrowych, w rejonach tych pogłowie bydła rogatego wzrosło o 2 miliony sztuk, pogłowie owiec — o 9 milionów.

Elektryfikacja ułatwi pracę rolnika i hodowcy bydła. Już obecnie używane są w rolnictwie ZSRR traktory elektryczne. Dzięki energii z nowych elektrowni ukażą się na polach kołchozowych różnorodne maszyny, otrzymujące napęd z silników elektrycznych. Złiszczą się genialne przewidywania Engelsa: elektryfikacja „stanie się najpotężniejszą dźwignią dla zlikwidowania różnic między miastem a wsią“. Właściciel przestoczny się w socjalistyczne miasto kołchozowe.



Przodująca tkaczka fabryki im. Dymitrowa w Łodzi ob. Teodora Zdrivka przy pracy.



Elektryk Stanisław Biela z Jaworzna I, stale przekracza normy pracy w swym zawodzie. Ponadto jest on autorem kilku wynalazków racjonalizatorskich, dających duże oszczędności. (Fot. — CAF)

## Lud Vietnamu walczy i zwycięża

Już od 6 lat kolonizatorzy francuscy prowadzą w Indochinach wojnę, którą naród francuski nazywa „brudną wojną“. Usiłują oni ujarzmić miłujący pokój naród Vietnamu i przeistoczyć terytorium Republiki Wietnamskiej, na rozkaz USA, w bazę wypadową przeciw narodom azjatyckim, przede wszystkim zaś — przeciw Chińskiej Republice Ludowej.

Straty poniesione przez Francję w wojnie wietnamskiej wyniosły dotychczas 200 tys. żołnierzy i oficerów; rząd francuski wydał na prowadzenie tej wojny ponad trylion 500 milionów franków. Ale jak dotąd, francuski korpus ekspedycyjny nie zdołał osiągnąć w Vietnamie żadnych sukcesów.

Bohaterski naród Vietnamu, który powstał w obronie ojczyzny pod wodzą Ho Szi Mina zadaje interwentom jeden cios za drugim. Wietnamska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, która wyrosła i okrzepła w toku ciężkich walk, stawia godnie opór wojskom francuskich imperialistów.

W wojnie z Vietnamem zainteresowani są nie tylko kolonizatorzy francuscy, ale i amerykańscy podżegacze wojenni. Opasując cały świat łańcuchem swoich baz wojennych, Amerykanie pragną założyć nowe bazy również w rejonie południowoschodniej Azji, w pobliżu granic Chińskiej Republiki Ludowej. Nie wyciągając żadnych nauk ze smutnych doświadczeń wojny w Korei, stratedzy amerykańscy przygotowują trzecią wojnę światową, zwrócić uwagę na Indochiny, jako na

ewentualną bazę wojenno - strategiczną. Tak więc rząd Francji, który zmusza żołnierzy francuskich do umierania z dala od ojczyzny, działa nie tylko w interesie rodzimych imperialistów, ale również i amerykańskich.

Wykorzystując trudną sytuację kolonizatorów francuskich, Amerykanie wysunęli niedawno żądanie, aby „doradcy“ amerykańscy, znajdujący się na terenie Indochin, mieli prawo wglądu we wszystkie inwestycje, dokonywane przez marionetkowy rząd Bao-Dai i Francuzów (choć im oczywiście o budownictwo strategiczne). Jednocześnie dowództwo francuskie w Indochinach otrzymało rozkaz, aby wszystkie surowce rolnicze oraz surowce strategiczne sprzedawano wyłącznie Amerykanom. W ten oto sposób imperialiści amerykańscy zwiększają swą ingerencję w życie polityczne i gospodarcze Indochin.

Tygodnik francuski „Action“ podawał niedawno, że zastępca sekretarza Stanu do spraw Dalekiego Wschodu, Rusk oraz stały przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa, Austin, wyrazili w liście do Achesona obawę, że Stany Zjednoczone mogą znaleźć się w sytuacji analogicznej do tej, jaka powstała w swoim czasie w Chinach, kiedy to materiały wojenne i broń dla Czang Kai-szeka, na które wydatkowano miliardy dolarów, w rezultacie zwycięstwa mas ludowych trafiły w ręce Chińskiej Armii Ludowej. Mając w pamięci te smutne doświadczenia, Rusk i Austin uważają za wskazane roztoczenie przez Stany Zjedno-

czone ściślejszej „opieki“ nad operacjami wojennymi w Indochinach. Narody francuski i wietnamski ostro i zdecydowanie występują przeciw niesprawiedliwej wojnie kolonizatorskiej, prowadzonej w interesach francuskich i amerykańskich imperialistów. Żołnierze francuscy, przemocą niemal wysyłani do Vietnamu, nie chcą przelewać krwi w obronie cudzych interesów.

We Francji powstał szeroki ruch protestacyjny przeciw wojnie wietnamskiej. W całej Francji znane są nazwiska ludzi, biorących udział w tym ruchu. Do wszystkich zakątków kuli ziemskiej dotarła wieść o bohaterskim czynie Raymonde Dien, która

Nagrodę Pokoju, przez długi czas była prześladowana za to, że Związek Kobiet Francuskich, którego p. Cotton jest przewodniczącą, wydał plakat przeciw wojnie w Vietnamie. Na plakacie widnieje postać matki, rozrywającej na strzępy zawiadomie nie o powołaniu jej syna do wojska — w celu wysyłki do Indochin. „Nie! Nie pójdźcie na tę wojnę!“ — głosi napis na plakacie.

Któż nie zna nazwiska marynarza Henri Martina, cierpiącego za krętami więzienia? Nawoływał on marynarzy, aby odmówili przewozu broni na wojnę wietnamską. „Nieustraszon Henry“, oto jak nazywa go naród francuski.



Przystępują żołnierzy Wietnamskiej Armii Demokratycznej. Fot-CAF

ra własnym ciałem zagroziła drogę pociągowi, wiozącemu broń na prowadzenie „brudnej wojny“. Inna Francuzka, Eugenia Cotton, która otrzymała niedawno Stalinowską

Popularność tych ludzi we Francji, sympatia i miłość, jaką żywią patriotów francuscy dla czynnych bojowników przeciw wojnie w Vietnamie, stanowią wymowny dowód

nienawiści prostych ludzi Francji do kolonialnej awantury rządu francuskiego.

Ze względu na stale rosnące trudności w uzupełnianiu szeregów wojsk kolonialnych, władze francuskie wydały rozkaz swej marionetce, „cesarzowi“ Bao-Dai, aby ogłosił mobilizację wśród miejscowej ludności i skłecił 15-tysięczną armię. Ale impreza ta z góry skazana jest na niepowodzenie, podobnie jak wszystkie inne plany francuskich imperialistów. Czyż może być mowa o rekrutacji do wojska, kiedy armia Bao-Dai rozpada się, kiedy wśród jego wojsk rośnie ruch przeciwko wojnie?

Niedawno rodziny żołnierzy Bao-Dai zorganizowały na jednym z odcinków frontu demonstrację, żądając, by zwrócono im synów, ojców i braci. W południowej prowincji Vietnamu — Sok Trang — dowództwo francuskie na zdecydowane żądanie dwustu żołnierzy wietnamskich zmuszone było ich zdemobilizować.

W armii Bao-Dai szerzy się dezercja. Wielu żołnierzy przechodzi na stronę Armii Ludowej. W prowincji Nam-Dań, na południe od Hanoi, wszystkie znajdujące się na pozycjach wojska Bao-Dai, przeszły do szeregów Armii Ludowej.

Pali się ziemia pod stopami kolonizatorów francuskich w Indochinach, ponoszą fiasko ich wysiłki utrzymania pozycji w kraju, którego naród walczy o niezawisłość narodową. W apelu Ho Szi Mina do narodu i armii Południowego Vietnamu, dźwięczą z mocą słowa: „Imperialiści agresorzy poniosą porażkę w swej agresywnej wojnie, ponieważ naród wietnamski nigdy nie zdradzi swego kraju, nigdy nie będzie sługusem zaborców i sprzedawczyków“.

A. Chazanow